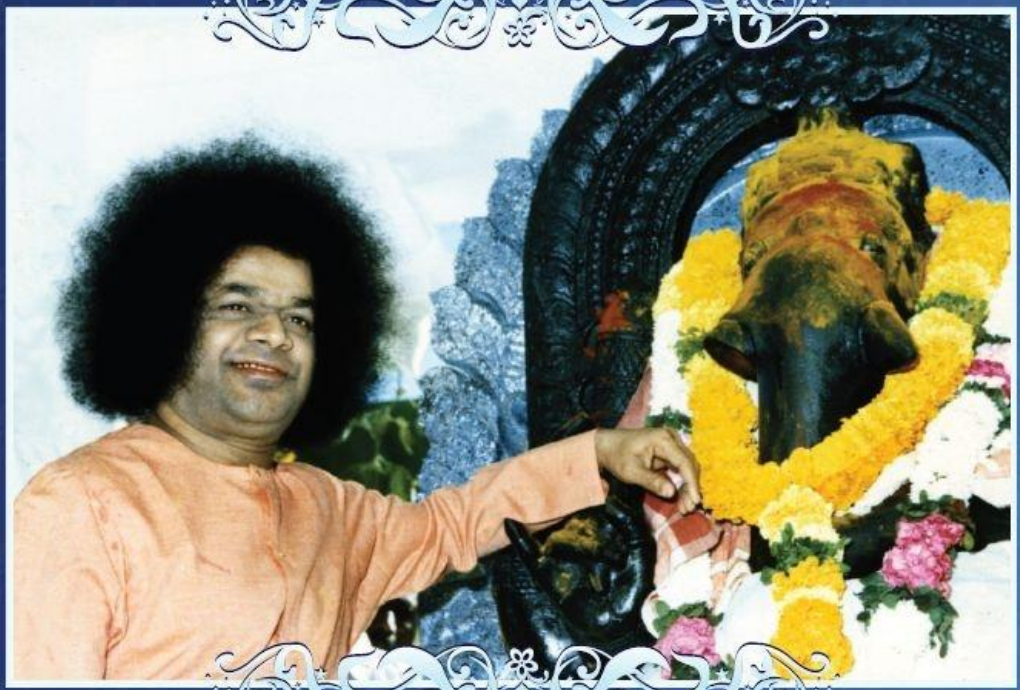

Sanathana Sarathi

Wrzesień 2019

SANATHANA SARATHI

Wrzesień 2019

Spis treści:

* Nigdy nie zapominaj o Bogu
Orędzie awatara Śri Sathya Sai Baby z 14.04.1996 r., c.d.
* Myśl o Bogu i stale śpiewaj Jego imię
Przesłanie Bhagawana na święto Ganesza Czaturti
* Bhagawan pisze dla *Sanathana Sarathi*
Lila Kajwalja Wahini, c.d.
* Pogłębianie naszej wiary w sankalpę Swamiego
Dr Ramesz M. Wadhwani
* Spotkania reżysera filmowego z Babą
Blask boskiej chwały
* Moje doświadczenia w boskiej obecności Bhagawana
Sriwilas Suri
* Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie
* Od indywidualności do niepodzielności
Recenzja książki
* Nowiny z ośrodków Sai
Sprawozdanie
* Zniknięcie niewiedzy
Ćinna Katha /Przypowieść/

© Organizacja Sathya Sai

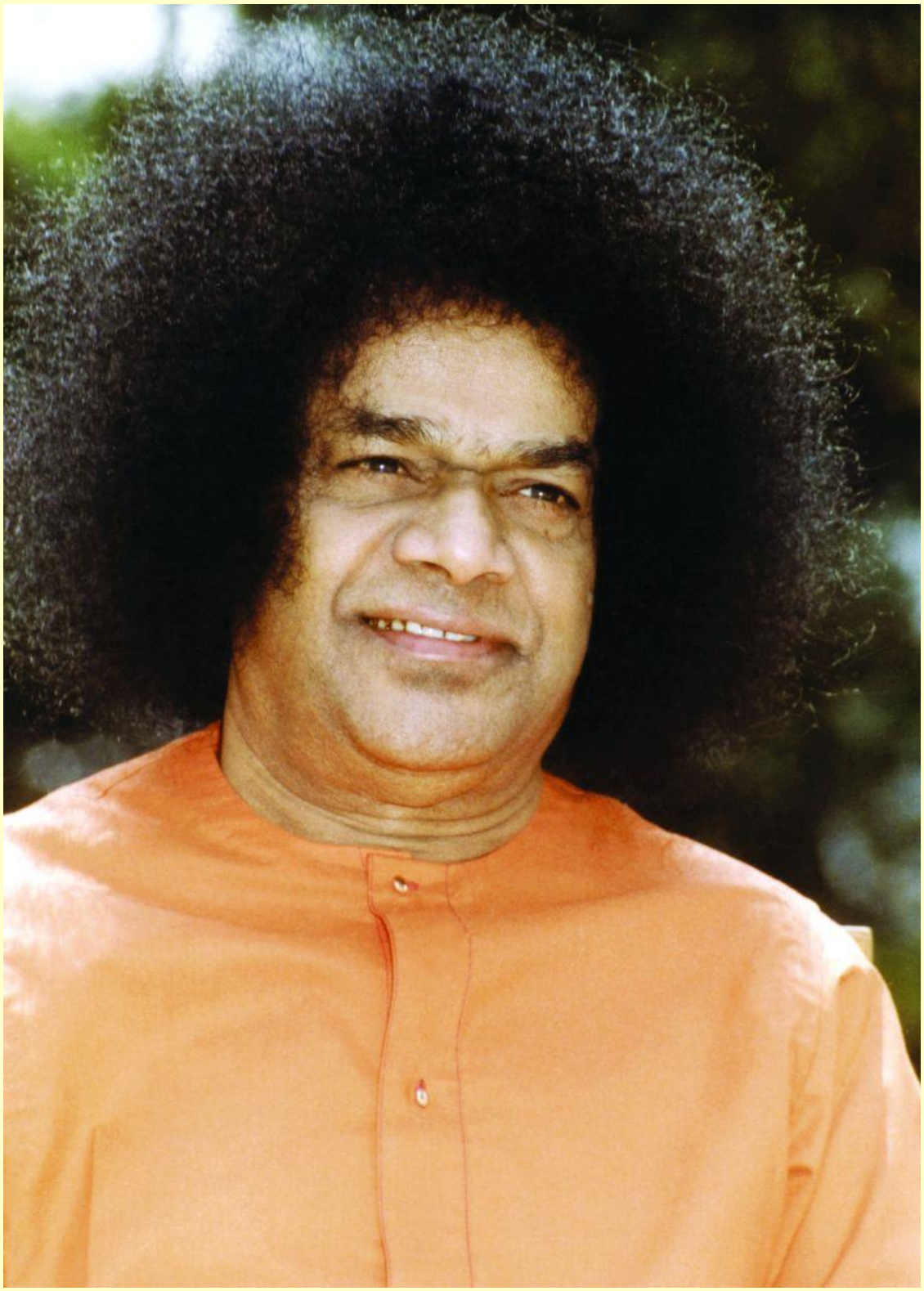

© Organizacja Sathya Sai

AWATAR WANI

Nigdy nie zapominaj o Bogu

PRAWDZIWYM SZCZĘŚCIEM JEST MYŚLENIE O BOGU

Serce nazywa się hridają, co znaczy, że powinno być pełne współczucia. Zamiast tego dzisiaj serca ludzi stały się twarde jak kamień. Z powodu braku współczucia człowiek popełnia coraz więcej złych czynów. W nowoczesnym świecie brak współczucia stał się modny. Jednak nie potrzebujemy tylko nowoczesności. Potrzebujemy współczucia. Gdzie jest współczucie, tam nie ma nienawiści.

Mantra Soham przypomina człowiekowi o jego boskości

W dzisiejszym świecie bardzo brakuje pokoju. Jaka jest tego przyczyna? Przywiązania i różnice wynikające z myślenia 'moje' i 'twoje'. Człowiek powinien rozwijać współczucie, a podział na 'moje' i 'twoje' wykorzenić.

Nazywamy siebie 'ja', czym jednak jest to 'ja'? 'Ja' to tytuł odnoszący się do Boga. Każdy nazywa siebie 'ja'. Zatem każdy od urodzenia ma w sobie tytuł Boga. Dlatego Wedy głoszą *Aham Brahmasmi* (Ja jestem brahmanem). Gdy mówisz „Ja jestem brahmanem", jasne staje się, że 'Ja' to imię Boga. Imiona Rama, Kriszna, Śiwa i Hari nie są jedynymi imionami Boga. Pierwszym słowem odnoszącym się do Boga jest 'Ja'. Oto prawdziwe imię.

Gdy zapytasz żebraka: „Kim jesteś?", odpowie: „Ja jestem żebrakiem". Zapytaj króla: „Kim jesteś?", odpowie: „Ja jestem królem". Podobnie, jeśli spytać lekarza, adwokata, przedsiębiorcę, uzyska się odpowiedź 'ja', 'ja'. Możecie zapytać dowolną osobę – udzieli odpowiedzi zaczynającej się od 'ja'. W sanskrycie 'ja' to 'aham'. Dzisiaj ludzie kojarzą 'ja' z jakąś postacią, jednak 'ja' nie odnosi się do ciała. 'Ja' to Bóg. Jeżeli do tego aham dodacie akar (postać), stanie się ono ahamkarą (ego). Ego powstaje, gdy łączymy 'ja' z ciałem. Ciało rodzi się, rośnie i umiera, ale prawdziwe aham (jaźń) nie podlega żadnej z tych zmian. Rzeczywiste jest 'ja', a nie ciało. Ciało to tylko narzędzie. Powinniśmy używać go jako środka do uświadomienia sobie Boga. Z każdym oddechem wypowiadamy mantrę Soham (Tym jestem ja). Przypomina to nam, że jesteśmy Bogiem. Wedy także głoszą tę samą prawdę w stwierdzeniu Tat twam asi (Tym jesteś ty). Powinniśmy uświadomić sobie tę prawdę. Jednak ludzie nie rozumieją zasady Soham. Utożsamiają się z ciałem. Jest to przyczyną ich cierpień i nieszczęść.

© Organizacja Sathya Sai

Czym jest to ciało? Jeśli je przeanalizujecie, uświadomicie sobie jego kruchość. Komórki w naszym ciele zmieniają się w każdej chwili. Jeśli w słoiku umieścicie marynatę, nie zepsuje się ona nawet przez rok. Jeśli marynatę włożycie w słój swojego ciała, zepsuje się w przeciągu dwóch godzin. Jeśli do młyna wnosicie ryż, pszenicę, nasiona strączkowe i inne, młyn wytwarza mąkę. Jednak w młynie ludzkiego ciała, nawet jeśli wkładacie do niego owoce, zmieniają się one w kał. Czyż młyn nie jest lepszy od ciała?

Ciało ludzkie jest maszyną, która zawiera jantrę (mistyczny diagram), mantrę (magiczne słowo), i tantrę (ezoteryczną doktrynę). Ciało to jantra, Soham to mantra, a serce to tantra. Życie człowieka jest ich połączeniem. Mantra może działać tylko wtedy, gdy jest jantra. Tantra (serce) jest niczym tablica rozdzielcza. Mantra *Soham* powstaje z nadi suszumny (centralnego kanału nerwowego). Mantra nie jest tu pańczakszari (pięciosylabowa) ani asztakszari (ośmiosylabowa). Składa się z dwóch sylab – 'so' i 'ham'. Przypomina nam 21 600 razy dziennie: 'Jestem Bogiem', 'Jestem Bogiem'. Ale niemądre osoby nie mogą tego pojąć, choć powtarzają tę mantrę 21 600 razy dziennie.

Gdy guru ci każe, natychmiast jak papuga powtarzasz *Namah Śiwaja, Namah Śiwaja*. Nie jest to recytacja płynąca z serca. Wszystko to jest sztuczne. W ręce trzymasz dżapamalę (różaniec), ale twój umysł jest na targowisku. Co to za dżapa? Jaki ma ci przynieść pożytek? Mantra powinna powstawać w sercu. Jednak czyny człowieka stały się dziś sztuczne. Właśnie dlatego nie ma on spokoju w umyśle. Jaki jest pożytek z mówienia *śanti, śanti, śanti* na poziomie fizycznym, skoro umysł potrzebuje spokoju? Prawdziwe *śanti* tkwi w jedności ciała, umysłu i serca. Dlatego mówimy *śanti* trzykrotnie. Ale posłuchajcie, jak powtarzacie to *śanti*. Mówicie *śanti* spokojnie, gdy macie spokojny umysł, lecz gdy jest on poruszony, mówicie szybko (śmiech). Całe życie człowieka stało się sztuczne. Pudża, dżapa i dhjana stały się sztuczne.

Tęsknijcie za boską błogością

Dziś jest Nowy Rok dla mieszkańców Kerali. Większość świąt trwa jeden dzień. Jednak wy powinniście utrzymywać nowe święte myśli w każdy dzień, nie tylko w świąteczny dzień. Utrzymujcie dobre myśli, usuwajcie różnice, rozwijajcie jedność i duchowość. Wtedy będziecie cieszyć się błogością. Najpierw musicie zrozumieć, że jesteście ucieleśnieniem Nitjanandy (wiecznej, najwyższej błogości). Gdy rozwiniecie silną wiarę w to, że jesteście ucieleśnieniem błogości, będziecie w stanie stawić czoła wszelkim problemom i trudnościom, gdy staną wam na drodze i pokonać je.

Brahmanandam, parama sukhadam, kewalam dżnianamurtim, dwandwatitam, gagana sadriszam, tattwamasjadi lakszjam, ekam, nitjam, wimalam, aczalam, sarwadhi sakszibhutam, bhawatitam, trigunarahitam – Bóg jest ucieleśnieniem boskiej błogości, najwyższego szczęścia, absolutnej wiedzy, istnieje ponad przeciwieństwami, jest rozprzestrzeniający się i wszechprzenikający niczym niebo, jest celem wskazanym przez mahawakję *Tat twam asi*, jest jednym bez drugiego, wieczny, czysty i

© Organizacja Sathya Sai

niezmienny, jest świadkiem wszelkich działań intelektu, trwa ponad wszelkimi stanami umysłu i trzema gunami – sattwą, radżasem i tamasem.

Ta śloka (wiersz) objaśnia zasadę brahmana. Czym jest parama sukhadam (najwyższe szczęście)? Czy oznacza pokój z klimatyzacją, wygodną sofę i dobre jedzenie? Nie, to nie jest prawdziwe szczęście. Prawdziwym szczęściem jest myślenie o Bogu.

Gdy człowiek ma wszystkie doczesne wygody, takie jak zdrowie, majątek i wysokie stanowisko, szczęście, jakiego doświadcza, nazywa się manawanandą (szczęściem na poziomie ludzkim). Sto razy większa od manawanandy jest gandharwananda (szczęście istot niebiańskich). Podobnie, sto razy większa od tego ostatniego jest dewananda (szczęście bogów), zaś sto razy większa od dewanandy jest indrananda. Stanem jeszcze wyższym jest brihaspatirananda, a stanem wyższym od brihaspatiranandy jest hiranjagarbananda. Najwyższym stanem błogości jest brahmananda (boska błogość). Wszystkie te stany błogości są w waszym sercu. Doczesne szczęście jest tymczasowe, natomiast błogość jest wieczna i boska.

Ucieleśnienia miłości!

Bądźcie gotowi nawet oddać życie, ale nigdy nie zapominajcie o Bogu. W życiu człowieka ważne są trzy rzeczy – nie powinien zapominać o Bogu, nie powinien wierzyć w świat i nie powinien bać się śmierci.

Śmierć może przydarzyć się tylko raz, w dowolnym czasie. Nie można przed nią uciec. A zatem nie ma potrzeby, by się jej lękać. Odważnie staw jej czoła. Świat ciągle się zmienia. Pokładanie w nim wiary jest bezużyteczne. Czy można żeglować w łodzi z kamienia? Zatonie w morzu. Świat ciągle się zmienia, ale Bóg jest wieczny. A zatem świat jest nieprawdą, jedynie Bóg jest prawdą.

Oto tkanina. Zrobiono ją z nici. Są splecione, dzięki czemu tworzą tkaninę. Lecz bawełna, która jest ich formą, nie zmienia się. Podobnie w zmieniającym się świecie jaśnieje niezmienna zasada. Jest nią Bóg.

Cały świat jest jedną rodziną

Dlatego nigdy nie zapominaj o Bogu. Rozwijaj silną wiarę, jednak nie krytykuj innych, którzy wyznają inne religie. Niezależnie od tego, do jakiej religii należysz, umacniaj swoją wiarę w Boga. Im bardziej rozwijasz wiarę w Boga, tym bardziej zwiększasz miłość do Boga. Tylko w ten sposób twoje życie, twój kraj i cały świat staną się dobre i pomyślne.

Ucieleśnienia miłości!

Nie myślcie, że jedynie kraj Bharatu powinien czynić postępy. Pragnijcie, aby w pokoju i dobrobycie żył cały świat. Świat to wielki pałac. Indie są w nim jednym z pokojów. Są różne pokoje, jak Ameryka, Pakistan, Chiny czy Rosja. Pokoje w tym pałacu przedzielone są ścianami. Jeżeli usunie się wszystkie te ściany, pałac stanie się

© Organizacja Sathya Sai

jedną wielką salą. Wszystkie te ściany wzniesiono z powodu przywiązania człowieka. Różnice powstają w wyniku przywiązań. Jeśli wszystkie te ściany rozbierze się i usunie, wszyscy staną się jednym. *Ekam sath* – prawda jest jedna, dom jest jeden, ale osób jest wiele! Serce jest jedno! Jest nim boskość. Powinniśmy myśleć o boskości.

Musimy mieć pełną wiarę w Boga. Na tym świecie nie porzucono nikogo, kto miał wiarę w Boga. Niektórzy mówią, że Bóg nie istnieje. Któż może powstrzymać tych, którzy mają wiarę w Boga? Jeśli ktoś mówi 'nie ma Boga', powinniście dać mu właściwą odpowiedź: „Boga może nie być dla ciebie. Ale dla mnie Bóg istnieje. Jeśli Boga nie ma dla ciebie, czy dla mnie też nie może istnieć? Kim jesteś, aby mówić, że Bóg nie istnieje? Możesz mieć swoje zdanie. Ale nie masz władzy stawiania pod znakiem zapytania mojej wiary". Jeśli natomiast ktoś mówi, że nie ma Boga, a wy zgadzacie się mówiąc: „Nie ma żadnego Boga", jest to oznaką waszej słabości. Ci, którzy wypierają się Boga, nieświadomie stwierdzają, że Bóg istnieje. Jeśli ktoś mówi: „Nie istnieje żaden Bóg", to wypowiadając słowo 'istnieje', uznaje on istnienie Boga.

Gdy nasza wiara w Boga wzrośnie, samo w sobie stanie się to naszą praną (oddechem życia). Ta wiara sama w sobie jest naszym Bogiem! Nie porzucajcie wiary. Kultura Bharatu daje anandę (błogość) na bardzo wiele sposobów... Nie powinniśmy uważać za różne kultury Bharatu i kultury innych narodów. Jest tylko jedna kultura dla wszystkich! Uczą tego także Wedy.

Saha nawawatu, saha nau bhunaktu,
Saha wirjam karawawahai,
Tedżas winawadhitamastu, Ma widwiszawahai.

Niech Pan ochrania nas i żywi!
Obyśmy rozwijali inteligencję i męstwo we wspólnej pracy!
Żyjmy w przyjaźni, bez konfliktów!

Wedy proponują szerokie widzenie. Nie zalecają różnic. Wedy uczą, że świat to jedna rodzina. Cała ludzkość jest jednością. Rozwijajcie takie myślenie. Wówczas będziecie mieć szczęśliwe, zdrowe i spokojne życie.

(Bhagawan zakończył boskie orędzie bhadżanami „Satjam dżnianam anantam Brahma", „Gowinda Kriszna dżej" i „Subrahmanjam, Subrahmanjam".)

(ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

– Orędzie Bhagawana wygłoszone w Sai Śruti w Kodaikanal 14 kwietnia 1996 roku.

© Organizacja Sathya Sai

Myśl o Bogu i stale śpiewaj Jego imię

Przesłanie Bhagawana na święto Ganesza Czaturti

UJARZMIJ PRAGNIENIE, ZŁOŚĆ I CHCIWOŚĆ

Dzisiaj jest święto Ganesza Czaturti. 'Ga' symbolizuje buddhi (intelekt), 'na' oznacza widżnianę (mądrość). A więc Ganapati jest panem buddhi i widżniany. Wszechświat podtrzymują gany (bogowie), a Ganapati jest ich panem.

Na tym świecie każdy ma pana, ale Ganapati nie ma żadnego pana. On jest panem dla siebie samego. To urodziny Pana panów. Ganapatiego nazywa się również Muszika Wahana (tym, którego wierzchowcem jest mysz). Być może zastanawiacie się, jak mała muszika (mysz) nosi na grzbiecie taką masywną postać jak Winajaka. Tutaj muszika nie oznacza jedynie myszy. Symbolizuje ciemność ignorancji, bo myszy zwykle poruszają się w ciemności. Dlatego Muszika Wahaną jest ten, kto pokonuje ignorancję i rozprasza ciemność. Winajaka Czaturti będziemy właściwie świętowali dopiero wtedy, gdy zrozumiemy wewnętrzne znaczenie zasady Winajaki.

Zrozumcie zasadę jedności

Dopóki człowiek jest pogrążony w przywiązaniu do ciała, dręczą go wszelkie rodzaju trudności i nieszczęścia. Przywiązanie do ciała to główna przyczyna sankalp (myśli). Dlatego Kriszna zachęcał człowieka do porzucenia przywiązania do ciała. Wewnętrzne znaczenie tego stwierdzenia jest takie, że człowiek powinien doświadczać jedności w różnorodności. Bez wjaszti (jednostki) nie może istnieć samaszti (społeczeństwo). Bez samaszti nie może istnieć sriszti (stworzenie). Dlatego przede wszystkim musimy poznać rolę wjaszti. Dopiero wtedy zrozumiemy zasadę samaszti, co z kolei doprowadzi do zrozumienia sriszti. Ten, kto rozumie sriszti, staje się jednym z parameszti (Bogiem). W rzeczywistości zasady samaszti, sriszti i parameszti są obecne we wjaszti. Dlatego w pierwszej kolejności człowiek musi dokładać starań, aby zrozumieć wjaszti.

Wjaszti symbolizuje dżiwę (człowieka), natomiast samaszti reprezentuje dewę (Boga). Nie ma dużej różnicy między duszą indywidualną a duszą kosmiczną. Dopóki wjaszti utożsamia się z ciałem, prowadzi bardzo zwyczajne życie. Zasadę stworzenia zrozumie dopiero wtedy, gdy będzie utożsamiał się z samaszti. Dlatego na początku człowiek powinien starać się pojąć prawdziwe znaczenie wjaszti. Oto przesłanie Winajaki. Innym imieniem Winajaki jest Ganapati. Ganapati to ten, który obdarza intelektem i mądrością.

Dzisiaj ludzie oddają cześć Winajace nie rozumiejąc znaczenia tego faktu. Winajaka uosabia cechy prawdziwego lidera we wszystkich aspektach. *Wijate najake iti*

© Organizacja Sathya Sai

Winajaka – Winajaka jest panem dla siebie samego. Na tym świecie wielu oddaje cześć Winajace. Jednak Winajaka nie czci nikogo, gdyż nie ma nad sobą pana. Nawet Iśwara oddaje cześć swojemu synowi Winajace, ale odwrotnie już tak się nie dzieje.

Przywiązanie do ciała podstawową przyczyną zmartwień człowieka

Dzisiaj nikt nie próbuje poznać zasady Parameszti, która jest zasadniczą siłą ukrytą za wjaszti, samaszti i sriszti. Parameszti jest panem wszystkiego. Na tym świecie człowiek podejmuje różne działania, z których jedne są dobre, a inne – złe. Główną przyczyną tej dwoistości jest sankalpa (myśl) człowieka. Dobre myśli prowadzą do dobrych czynów i na odwrót. Człowiek jest ucieleśnieniem sankalp i wikalp (postanowień i wątpliwości). Prawdziwa praktyka duchowa polega na kontrolowaniu tych myśli i ich odchyleń.

Dzisiaj człowieka dręczą zmartwienia i niepokój. Nie ma ani chwili, w której jest wolny od zmartwień. Jakie zmartwienia niepokoją człowieka?

Narodziny są zmartwieniem, przebywanie na ziemi jest zmartwieniem;
świat jest przyczyną zmartwienia – śmierć również;
całe dzieciństwo jest zmartwieniem i starość jest zmartwieniem;
życie jest zmartwieniem, porażka jest zmartwieniem;
wszystkie działania i trudności powodują zmartwienie;
nawet szczęście jest tajemniczym zmartwieniem.

Podstawową przyczyną wszystkich zmartwień jest przywiązanie do ciała. Człowiek nie osiągnie szczęścia bez trudności i zmartwień. Przyjemność jest przerwą między dwoma bólami. Nie można doświadczyć szczęścia, nie zaznając trudności. Boskość jest w każdym człowieku. Ukrytej w człowieku mocy nie ma gdzie indziej. Jednak nie potrafi on wykorzystać obecnej w nim boskiej mocy. Każdy człowiek jest obdarzony buddhi (intelektem), który ma ogromne możliwości. Widżniana (mądrość) przewyższa intelekt. Przede wszystkim trzeba zrozumieć, czym jest buddhi i widżniana.

Pokonaj nienawiść i gniew

Dzisiaj człowiek nie czyni właściwego użytku ze swojego mati (umysłu), gati (przeznaczenia), sthiti (pozycji) i sampatti (majątku). W rezultacie traci świętą energię, jaką dał mu Bóg. Nie tylko to. Naraża się na cierpienie i smutek z powodu swoich złych cech, takich jak kama, krodha i lobha (pragnienia, gniew i chciwość). W ogóle nie kontroluje swoich pragnień. Gdy jedno pragnienie się spełni, tęskni za innym. Inna zła cecha, która niszczy człowieka, to gniew.

Ktoś, kto jest gniewny, nie odniesie powodzenia w swoich staraniach.
Będzie popełniał grzechy i wszyscy będą się z niego naśmiewali.
Gniew jest naszym wrogiem, pokój jest tarczą ochronną,
współczucie jest prawdziwym krewnym,
szczęście jest w istocie niebem, a nieszczęście jest piekłem.

© Organizacja Sathya Sai

Nienawiść jest bardziej niebezpieczna niż gniew. Prowadzi do wielu złych cech, które utrudniają drogę ku boskości. Człowiek powinien żyć sto lat, ale jego złe cechy skracają mu życie. Gdy całkowicie nad nimi zapanuje, może cieszyć się długim i szczęśliwym życiem. Nie straci życia, nawet gdyby miał go spotkać poważny wypadek. Człowiek zaznaje cierpienia wskutek reakcji, odbicia i oddźwięku jego własnych złych cech. Pożądanie, gniew i nienawiść to nie są cechy ludzkie; to skłonności zwierzęce. Człowiek staje się zwierzęciem, jeśli pozwala panować nad sobą tym złym cechom. Musi ciągle przypominać sobie, że jest człowiekiem, a nie zwierzęciem. W ten sposób może zapanować nad swoimi zwierzęcymi skłonnościami. Niestety, młodzi ludzie rozwijają dzisiaj nadmierne pragnienia, a w konsekwencji ich przyszłość jest zrujnowana.

Życie ludzkie można przyrównać do czteropiętrowego gmachu. Brahmaczarja (etap celibatu), grihasta (etap życia rodzinnego), wanaprasta (etap życia pustelniczego) i sannjasa (etap wyrzeczenia) to cztery etapy życia ludzkiego. Brahmaczarja stanowi fundament; jeśli fundament jest mocny, nie trzeba martwić się o pozostałe trzy etapy. Jednak obecnie młodzi ludzie rujnują trzy czwarte swojego życia, ponieważ nie mają trwałego fundamentu brahmaczarji. Gdy starsi radzą im modlić się do Boga chociaż przez pięć minut, mówią, że nie mają czasu, ale znajdują czas na to by ulegać złym cechom i złym nawykom. Studenci i młodzież muszą dokładać wszelkich starań, aby zbudować solidny fundament brahmaczarji.

Pozostawanie kawalerem to nie brahmaczarja; brahmaczarja to nieustanne rozmyślanie o Brahmie. Myśl o Bogu i śpiewaj Jego imię w każdych okolicznościach. Żyj w czystości. Poświęć życie dla zasady miłości. To zapewni bezpieczeństwo gmachu twojego życia. Widzisz ściany, widzisz dach, widzisz cały budynek, ale nie widzisz fundamentu. Jest on ukryty pod budynkiem. Jednak bezpieczeństwo widocznego z zewnątrz gmachu opiera się na niewidocznym fundamencie. Gdy budujesz dom, stawiasz ściany i dach, aby nadać mu atrakcyjny wygląd. Niemniej fundament, który podtrzymuje cały budynek, nie wymaga upiększania. Mimo wszystko jest to najważniejsza część budynku. Dzisiaj człowiek nie martwi się o fundament życia. Bardziej interesuje go wygląd zewnętrzny.

– **Wybrane z orędzia Bhagawana wygłoszonego z okazji święta Ganesz Czaturti 10 września 2002 r.**

© Organizacja Sathya Sai

Bhagawan pisze dla „Sanathana Sarathi"

Kiedy w lutym 1958 roku Bhagawan Śri Sathya Sai Baba zapoczątkował *Sanathana Sarathi*, zaczął także pisać co miesiąc jakiś artykuł, począwszy już od pierwszego numeru i pisał bez przerwy do października 1984 roku. Wszystkie napisane artykuły zostały wydane w postaci książek, które nazwano serią *Wahini*. Dla zaznajomienia Czytelników z tym, jak pisał je Bhagawan, zamieszczamy tu odręcznie pisane[1] przez niego artykuły – razem z ich tłumaczeniem – które utworzyły szesnastą, a zarazem ostatnią książkę z serii *Wahini*, nazwaną *Lila Kajwalja Wahini* (Strumień kosmicznej, boskiej świadomości).

Artykuł zamieszczony w tym numerze stanowi pierwszą część artykułu opublikowanego w *Sanathana Sarathi* z sierpnia 1984 roku. Następne numery *Sanathana Sarathi* przyniosą dalsze artykuły z książki *Lila Kajwalja Wahini*, objaśniające głęboką wiedzę Wed. Ponieważ Bhagawan Śri Sathya Sai Baba jest Weda Puruszą i Wedy wyłoniły się z niego, nie może być większego autorytetu do przedstawiania wiecznych wartości i bezcennych nauk Wed. Poszukiwacze duchowi, którzy chcą pojąć właściwe i prawdziwe znaczenie duchowych prawd zawartych w tych najbardziej starożytnych świętych pismach, powinni wielokrotnie czytać te artykuły.

Lila Kajwalja Wahini

Sai rozmawia z sadhaką

Wedyjskie pojęcie brahmana określa się również słowem, którego końcową zgłoską jest *sa*. Słowo *weda* można interpretować jako wszelkie bogactwo (dhana), wszelką mądrość (dżniana) i najwyższą potęgę (param aiśwarja). Jednak słowo *bogactwo* nie odnosi się tu do doczesnych dóbr, lecz do środków umożliwiających osiągnięcie najwyższego celu. Tak więc chodzi tu o wiano otrzymane od Matki Wedy (Wedamatha), o boską wiedzę stanowiącą największą potęgę. Dlatego też riszi modlili się z głębi serca: „Boże! Tyś jest ucieleśnieniem Wedy. Obdaruj mnie, ale nie dziećmi i stadami bydła, lecz wiedzą, która jest źródłem najwyższej mocy. Pragnę tego rodzaju majątku. A że dar ten mogę wykorzystać w służbie dla Ciebie, Ty również będziesz zadowolony z tego, że spełniłeś moją prośbę".

[1] Odręcznie pisane przez Swamiego artykuły dostępne w wersjach oryginalnych *Sanathana Sarathi*.

© Organizacja Sathya Sai

Sadhaka: Swami! Dzisiaj ludzie nie modlą się w ten sposób. Powtarzają wedyjskie modlitwy jedynie z przyzwyczajenia, niczym płyty gramofonowe, nie rozumiejąc ich znaczenia. Jakże więc mogą zdobyć wiedzę – najcenniejszy spośród wszystkich boskich skarbów?

Sai: Mój drogi! Sam powiedziałeś, że powtarzają Wedy mechanicznie, jak płyty gramofonowe. Zatem otrzymują tyle wiedzy, ile może pomieścić płyta. Czy mogą dostąpić pełni? Czy włożywszy w ziemię złamaną gałąź można twierdzić, że to jest drzewo? Jedynie ci, którzy recytują Wedy ze świadomością ich znaczenia i doświadczają przy tym uczuć wyrażonych w wedyjskich hymnach, mogą otrzymać skarb łaski brahmana – brahmawidję, najwyższą wiedzę i największy skarb (sakalaiśwarja)

Sadhaka: Swami! Prawdę mówiąc, nie ma nikogo takiego, kto nie pragnąłby bogactwa; ale jakiego bogactwa powinniśmy pragnąć? Jaką jego formę Weda aprobuje? Co o tym mówi?

Sai: *Wedam paramaiśwarjam* – Weda jest największym skarbem; *wedajatiti weda* – Weda naucza, *sah wedasztwam* – czerpcie z Wedy. Dobra materialne (dhana) są pożądane i poszukiwane (artha) jako środki prowadzące do pomyślności i postępu (śubha).

Pogłębianie naszej wiary w sankalpę Swamiego

Dr Ramesz M. Wadhwani

Gdy wszyscy usiedliśmy w pokoju interview, zauważyłem, że jeden człowiek z południowoamerykańskiej grupy jest na wózku inwalidzkim. Baba stworzył dla niego pierścień wysadzany trzema diamentami, włożył mu go na palec i poszedł zająć miejsce w fotelu. Następnie polecił wstać temu mężczyźnie. Słysząc to, jedna kobieta krzyknęła: „Nie, Swami!". Baba ponownie kazał mu wstać. Wtedy ta kobieta powiedziała surowo: „Nie, Swami, on jest od dzieciństwa niepełnosprawny fizycznie, upadnie". Baba odrzekł po prostu: „Wiem". Wstał z fotela, podszedł do tego mężczyzny na wózku, klepnął go łagodnie trzy razy w kolana i raz jeszcze kazał mu wstać. Baba stał obok niego. Ku zadziwieniu wszystkich, ten niepełnosprawny ruchowo człowiek najpierw potknął się, ale potem zaczął iść. Z wyrazem wdzięczności i zadziwienia na twarzy, wydawał się nie dowierzać swojej nowo odkrytej zdolności stania na własnych dwóch nogach! Łzy radości płynęły strumieniem po twarzy każdego z nas, a

© Organizacja Sathya Sai

potem w pokoju rozbrzmiały okrzyki i oklaski towarzyszące każdemu krokowi, jakie stawiał ten wielbiciel. Było to zadziwiające i zarazem niewytłumaczalne. Nie potrafiliśmy pojąć tego, co właśnie wydarzyło się na naszych oczach. Wydawało się to niemożliwe, a jednak było niezaprzeczalnie prawdziwe.

Baba pozwolił nam przelotnie ujrzeć swą wszechwiedzę i wszechmoc, co wzmocniło naszą wiarę w moc jego boskiej sankalpy. Jego słowo to rozkaz, jego słowo to prawda.

Kilka minut później Baba i grupa wielbicieli z Ameryki Południowej wyłonili się z wewnętrznego pokoju interview. Baba oznajmił: „Ten mężczyzna nie tylko potrafi chodzić, ale może też siedzieć na podłodze ze skrzyżowanymi nogami i medytować!". Była to stanowcza boska wypowiedź i jednocześnie wielkie błogosławieństwo.

Kiedy on czegoś chce, to się dzieje

Wkrótce nadeszła moja kolei na spotkanie z Babą w wewnętrznym pokoju rozmów. Wszedłem tam sam. Gdy usiadł w fotelu, ukląkłem i wykonałem padanamaskar. Baba zaczął natychmiast naśladować tok myślowy, jaki dział się w mojej głowie, gdy wcześniej byłem w rzędzie darszanowym: „*Baba dhekhega yaa nahi dhekhega, bolega, yaa nahi bolega*… – co za brednie! Musisz mieć więcej wiary!". Wzruszyłem się trochę i rzekłem: „Babo, przykro mi, ale matka leży w szpitalu pod respiratorem i jest w śpiączce. Lekarze stracili nadzieję i chcą przestać podtrzymywać ją przy życiu. Czy możemy odebrać jej życie? Swami, prosimy Cię o boskie błogosławieństwo i przewodnictwo". Baba odrzekł: „Rób dalej to, co robisz jako sewę dla matki, a resztę zostaw Bogu. Baba da matce prasadam". Po tych słowach udzielił mi padanamaskaru i pożegnałem się.

Mój umysł natychmiast się uspokoił, bo przekonałem się, że Baba w pełni panuje nad sytuacją. Jasne stało się dla mnie, że musimy wziąć odpowiedzialność za wszystkie swoje działania i wszystko robić w duchu sewy. Jednak rezultaty musimy zostawić Bogu i pozwolić Mu stać się podstawą naszego życia. Po prostu przygotował mnie na to, co ma nastąpić. Wówczas przyjąłem, że wszystko bez wątpienia jest Jego boską wolą.

Spotkanie zakończyło się, a Swami rozdawał wszystkim wibhuti. Ja byłem ostatni w kolejce i gdy nadeszła moja kolej, wziął dużą garść paczuszek z popiołem i wcisnął mi je w dłoń mówiąc z naciskiem: „To dla matki". Byłem bardzo szczęśliwy. To co zdarzyło się na tym spotkaniu przechodzi ludzkie pojęcie. Ofiarowałem Babie namaskary i powiadomiłem go, że następnego dnia przyjeżdża Sunita z dziewczętami ze Stanów Zjednoczonych na letnie seminaria, po czym ponownie dołączyłem do grupy.

Wychodząc, zauważyłem kobietę, która pchała pusty wózek inwalidzki. Niewiele wcześniej ten wózek wiózł zupełnie sparaliżowanego człowieka. Ze zdumieniem patrzyłem teraz na niego, jak swobodnie szedł obok tej kobiety. Wielbiciele na zewnątrz klaskali i witali ich z entuzjazmem. Głęboko zastanowiłem się nad cudem

© Organizacja Sathya Sai

jego sankalpy "wstań" i doszedłem do wniosku, że dla Baby nie ma nic niemożliwego. Kiedy on czegoś chce, to po prostu się dzieje.

Wydaje się też oczywiste, że gdy tylko tego zechce, pięć żywiołów, przyroda i wszystkie niewidzialne boskie siły niezwłocznie zbierają się w doskonałej harmonii, jedności i z prędkością błyskawicy, aby wypełnić nakaz jego boskiej woli. Boskie zarządzenie zawsze wykonuje zadania w sposób doskonały! Gdy to przemyślałem, wiedziałem, że jeśli on tego zechce, uzdrowienie matki będzie możliwe, wbrew wszelkim doczesnym przeszkodom.

Po powrocie do Pune krótko opowiedziałem braciom o tym, co się wydarzyło. Poprosiłem, abyśmy zakończyli tradycyjne leczenie matki i zamiast tego podawali jej, kroplówką wibhuti Swamiego. Z tym postanowieniem dotknąłem świętych stóp matki i pojechałem na lotnisko w Mumbaju, aby odebrać żonę i 12 dziewcząt. Potem szybko wróciłem do Nowego Jorku.

Po 24 godzinach dotarłem do domu i zadzwoniłem do szpitala, w którym leżała matka, aby zapytać o jej stan zdrowia. Ku wielkiemu zaskoczeniu, dowiedziałem się, że wybudziła się ze śpiączki, że przeniesiono ją z oddziału intensywnej terapii na zwykłą salę i że je normalne posiłki. Znowu zdarzył się niewiarygodny cud!

Ufaj jego słowom i poddaj się jego woli

Kilka miesięcy później moja matka odwiedziła Babę, aby otrzymać jego boskie błogosławieństwo. Gdy wylądowała w Puttaparthi, Swami zapewnił jej osobiste spotkanie, na którym podziękowała mu za wszelką łaskę, jaką z miłością obdarzył naszą rodzinę.

W trakcie tej zmieniającej życie podróży Swami udzielił nam kilku nowych lekcji o życiu. Wyglądało na to, że wręczył mi wizytówkę i dał mi przelotny wgląd w czekającą mnie w przyszłości duchową pracę. Uświadomiłem sobie, że mimo wielu bliskich spotkań z Babą od ponad 15 lat, wciąż nie miałem niezachwianej wiary w niego, a jednak Pan współczucia i łaski był wciąż był przy mnie, żeby troszczyć się o moją rodzinę i o mnie. Nauczyłem się również, że jeśli człowiek pozbędzie się przywiązania do życiowych zdarzeń, to może uwolnić się od niepokoju. Osobiście doznałem tego, że Baba jest wszechwiedzący, zaś jego wola nie zna żadnych przeszkód.

W jego każdej interwencji w mojej rodzinie niezwykle widoczna była jego boska sankalpa. Pozostawił niezatarty ślad miłości w sercu każdego z nas. Nasze doświadczanie jego sankalpy dało uzdrawiającą moc naszemu życiu aż do dzisiaj. Wśród największych lekcji, jakie przyswoiliśmy sobie, znalazły się: ufanie jego słowom i poddawanie się jego woli. Zastanawiając się nad przeszłością, teraz zdaję sobie sprawę, iż wiedział on, że uzdrowi matkę i przedłuży jej życie o kilka lat. Jednak z jakim wdziękiem wykreował wydarzenia i doświadczenia, abyśmy my, jego dzieci, mogli nauczyć się, co to znaczy obowiązek! Pokierował moją żoną tak, aby wypełniła

© Organizacja Sathya Sai

swój obowiązek wobec 12 dziewcząt ze Stanów Zjednoczonych, a nas poprowadził do wykonywania obowiązków i do służenia matce. Ponadto, z litości dla wielbicieli, przedłużył życie matce...

Wszyscy stajemy się odbiciem Bhagawana zarówno jako odrębni ludzie, jak i rodziny. Jego miłość, przewodnictwo, nauki i błogosławieństwa kształtują naszą rodzinę. Baba jest w samym środku naszej rodziny.

Sai sankalpa to *wadżra sankalpa* – wola Sai jest nieuchronna niczym piorun. Jego słowo to rozkaz. Jego słowo to prawda, a prawda zawsze zwycięży, bez względu na doczesne przeszkody.

(c.d. z poprzedniego numeru)

– Autor, dr Ramesz Wadhwani, od ponad 40 lat jest żarliwym wielbicielem Bhagawana. Jego dom „Sai Niwas" w Szelton w stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych stał się prężnym ośrodkiem Sai.

Blask boskiej chwały

Spotkania reżysera filmowego z Babą

Jeff Grant

Zwykle miejsca noclegowe w aszramie nie mogły pomieścić wszystkich. Na podłodze w hali Purnaczandra spały setki osób. Wszędzie wokół były banery z powiedzeniami Baby. Jedno z najpiękniejszych zdań, jakie kiedykolwiek przeczytałem, brzmiało: „Uroń tylko jedną łzę, a ja otrę ci z oczu sto łez".

Na dzień przed planowym wyjazdem z aszramu producentka i ja usiedliśmy na schodach jednego z budynków. Obchody urodzin się skończyły i zapanował spokój. Kobieta opowiadała o Swamim – jak go nazywała. Z tego, co mówiła, dwie rzeczy utkwiły mi w głowie. Najpierw powiedziała, że będzie nas sprawdzał pod kątem spraw, z którymi najgorzej sobie radzimy. Po drugie, powiedziała, że czasem Swami stwarza komuś jakiś pierścień czy naszyjnik i nakłada go tej osobie prosząc, aby go nie zdejmowała. Jak powiedziała, dla niej nie zrobił tego nigdy i jest z tego powodu bardzo zadowolona, gdyż bardzo trudno byłoby jej się z tym pogodzić.

Tamtego popołudnia nasza ekipa kręciła film i przez walkie-talkie dowiedzieliśmy się, że jeśli ktoś z naszego grona chce spotkać się z Sai Babą tego popołudnia, to jest to możliwe. Musiałem pójść. Dwoje pozostałych członków ekipy także postanowiło, że pójdą. Siedzieliśmy na zimnej, marmurowej płycie, czekając godzinę przed tym małym

© Organizacja Sathya Sai

pokojem w Puttaparthi. Znów miałem mętlik w głowie. Co ja mogę powiedzieć tej istocie? O co mogę go poprosić? Zastanawiałem się nad tym cały czas. W końcu, niemal wyczerpany umysłowo pomyślałem: „Do licha! Chcę być jedynie sobą. Czymkolwiek to jest".

Nasza trójka z producentką weszła do środka. Wszedł i Sai Baba. Stanęliśmy wszyscy półkolem. Serce mi kołatało. Podszedł do mnie i stanął dokładnie przede mną. Chciało mi się płakać. Spojrzał na mnie, położył mi rękę na żołądku i rzekł: „Teraz nie ma już tak dużego bólu, ale potrzebujesz czegoś słodkiego do zjedzenia. Wyciągnij rękę". Uczyniłem to i ponownie wykonał ten kolisty ruch ręką i na mojej dłoni pojawił się czerwony, słodki deser, który wyglądał jak popularna w Indiach kasza manna. „Zjedz to" – powiedział. Tak też zrobiłem, a on dodał: „Wkrótce dam ci zupełny spokój" i ruszył dalej, a ja zastanawiałem się, co, na miły Bóg, miał na myśli. Podszedł do producentki i rzekł: „Wracasz do Londynu jedenastego tego miesiąca". Oznajmiła: „Nie. Wszyscy wracamy trzeciego. Mam bilety". Baba rzekł: „Myślę jednak, że wracacie jedenastego".

Gdy na lotnisku w Bombaju (Mumbaju) spotkał się z nami jej przedstawiciel prawny, w pierwszych słowach powiedział, że jest jakiś problem i zarezerwował nam lot tydzień później.

Baba porozmawiał chwilę z producentką, a potem nagle rzekł: „Pochyl się do przodu. Uczyniła to. Wykonał kolisty ruch ręką i ze środka jego dłoni wypadł wielki, srebrny naszyjnik. Stojący obok mnie kamerzysta (byliśmy około 3,5 metra od Baby) westchnął osłupiały. Potem Baba założył ten naszyjnik producentce na szyję i rzekł: „Nie zdejmuj go".

Od razu przypomniałem sobie jej słowa wypowiedziane tego ranka: „Nigdy nie stworzył dla mnie czegoś, co chciałby, abym nosiła. Byłoby mi trudno się z tym pogodzić". A także słowa: „On sprawdza cię pod kątem tego, z czym najtrudniej sobie radzisz". Stojąc tam, w małym pokoju na końcu świata, ponad 8 000 km od domu, poczułem, że przybyłem do domu.

O filmie: swego czasu miałem dwie kopie, teraz nie mam żadnej i nie mam pojęcia, gdzie się podziały. Producentka miała wiele kopii, ale nie może znaleźć żadnej. Ostatnia kopia, o jakiej mi wiadomo, była u kamerzysty, jednak niedawno powiedział mi, że większość materiału zniszczył mu jego odtwarzacz wideo. Ja wykonałem wiele pojedynczych klatek zdjęciowych i kamerzysta dał je do laboratoriów filmowych wraz z tamtym filmem. Laboratoria jednak zgubiły te negatywy. Sami zdecydujcie, jak to rozumieć. *(ciąg dalszy z poprzedniego numeru)*

– Wybrane fragmenty artykułu Jeffa Granta, brytyjskiego reżysera filmowego, zaczerpnięte z książki "Encounters with Divinity" [Spotkania z boskością].

© Organizacja Sathya Sai

Słońce powoduje, że woda morska zamienia się w parę. Chociaż woda morska jest słona, to padająca z chmur woda deszczowa ma słodki smak. Podobnie, słoną wodę złego postępowania należy zamienić w chmury prawdy dzięki słońcu buddhi (intelektu). Tylko wtedy z chmur prawdy i cnoty będzie padać słodka woda premy.

– Baba

Moje doświadczenia w boskiej obecności Bhagawana

Sriwilas Suri

Pewnego gorącego lata stałem na werandzie. Swami zawołał mnie, abym podszedł. Byłem bardzo zaskoczony. Przykucnąłem koło otomany, z której Swami usunął swoją dżubba [szatę] i masowałem mu nogi. Żuł liście betelu i nagle zaczął coś szkicować na jednym liściu.

Swami odsłania plan dla Prasanthi Nilajam

Powiedział mi: *„Oraji konni nelalo, ikkadiki airplanes wastajji. Railway line kuda vastundi. Prasanthi Nilayam rupu rekhalu maari pothundi. Moodu antasthula illu vastayi. Illa meeda kokalu (Saris) valadutu vuntayi. Videshala nunchi chaala mandi vastaru. Appudu neeku erra gown kanipistundi swamini chooda tanaki chaala kashtam. Pedda hall vastundi vela mandi bhaktulu andulo vuntaru. mandiram chuttu illu untayi* – za kilka miesięcy będą tu samoloty i linia kolejowa. Zmieni się cały obszar i krajobraz Prasanthi Nilajam. Po wszystkich trzech stronach będą stały domy, a wielbiciele z zagranicy będą tłumnie gromadzić się w tym miejscu. Zobaczyć Swamiego z bliska będzie bardzo trudno, będzie widać tylko czerwoną szatę z oddali. Powstanie wielka sala, w której będą siedzieć tysiące wielbicieli". Mówił o planach rozbudowy Nilajam. Powiedziałem: *„Swami, ee chotuku evaru vastaru? Sariyena road kooda ledu* – Swami, kto tutaj przyjedzie, nie ma nawet dróg dojazdowych?". Na to Swami rzekł:

© Organizacja Sathya Sai

„*Vastayyi ra. Nuvvu chooda levu. Pedda hospital vastundi* – to na pewno nastąpi, ale nie będziesz tego świadkiem. Będzie zbudowany wielki szpital". Swami mówił mi to przez cały czas szkicując paznokciem plany tych budynków. Poprosiłem Swamiego o ten liść betelu, a on natychmiast go połknął. Jego prorocza przepowiednia spełniła się w stu procentach w późniejszych latach, ale jak mi powiedział, nie było mnie tam wtedy, aby widzieć tę monumentalną budowę i zmiany w Nilajam.

Rozmawiał ze mną ponad dwie godziny, a zbliżał się czas interview. Swami wcześniej zamknął na zasuwkę drzwi od środka, a Kistappa, Suradżji i Kasturi jak zwykle czekali aż zejdzie na dół. Byli zszokowani, że przez cały czas jestem ze Swamim. Byłem znany z wędrówek po Nilajam i z tego, że trudno było mnie znaleźć. Chcieli wiedzieć, co robię w pokoju Swamiego. Byłem zupełnie oszołomiony planami Swamiego i odszedłem bez słowa. Dopiero w nocy powiedziałem Kasturiemu o tym, co rzekł mi Swami. Nie uwierzył mi i zapytał Swamiego, czy to, co mówię, jest prawdą. Swami powiedział „Tak". Zastanawiałem się, czy byłem pierwszą osobą, która wie o jego planach?

Praca w roli odźwiernego Swamiego

W czasie wykonywania obowiązków odźwiernego Swamiego miewałem bardzo trudne chwile. Doradca naukowy ministra obrony rządu Indii, dr Bhagawantam, odwiedzał Bengaluru, a stamtąd jechał do Prasanthi Nilajam. Swami zawsze go przyjmował i rozmawiał z nim.

Pewnego dnia dr Bhagawantam przybył i chciał spotkać się ze Swamim. Jednak Swami nie chciał go przyjąć. Dr Bhagawantam przekazywał prośbę przez Kasturiego i innych, ale Swami był nieporuszony. Wezwał mnie, abym powiadomił Bhagawantama, że Swami nie ma ochoty się z nim widzieć. Bhagawantam nie ustawał w prośbach aż do popołudnia. W końcu Swami powiedział, że jeśli doktor stąd nie wyjedzie, on nie zejdzie na dół. Dopiero gdy ten wyjechał, Swami zszedł i wznowił audiencje.

Później dowiedzieliśmy się, że dr Bhagawantam chciał pozostać na stanowisku doradcy rządu Indii i pragnął, by Swami zarekomendował go prezydentowi! Inna sprawa, że po przejściu na emeryturę dr Bhagawantam został oficjalnym tłumaczem przemówień Swamiego. Innym razem do Nilajam przyjechał z żoną E. Satjamurthy, wierny wielbiciel Swamiego, jednak Swami go nie przyjął. Dostałem niemiłe zadanie oznajmienia Satjamurthy'emu, że powinien wracać, bo Swami nie chce się z nim widzieć. Drogi Swamiego są nieodgadnione i często bardzo trudno było je pojąć!

Wyjątkowe przedstawienie

W czasie jednego ze świąt Daśara Swami postanowił wystawić w sali przedstawienie teatralne „Bhakta Prahlada". Wybrał chłopców z Pathaśali [szkoły wedyjskiej] do grupy teatralnej. Napisał dialogi, pieśni i skomponował do nich

© Organizacja Sathya Sai

muzykę. Do wykonania tych pieśni przygotowano Mysore Raghu. Próby odbywały się po godzinie 10.00 rano w męskim szedzie. Swami wzywał chłopców z Pathaśali do swojego pokoju i kazał im ćwiczyć dialogi. Swami był producentem, reżyserem, scenarzystą i kierownikiem muzycznym!

Nadszedł ów dzień i Swami poprosił mnie i innych o przygotowanie scenografii przedstawienia. Przynieśliśmy gałęzie drzew, aby stworzyć atmosferę lasu. Przyniesiono oświetlenie Petromax i trzymano je w gotowości z powodu częstych przerw w dostawie prądu. Baba chciał, aby w razie braku prądu wielbiciele skierowali na scenę światła swych samochodów!

Potem pojawiła się trudna sprawa kurtyny. Swami poprosił mnie, abym przyniósł z wioski cztery krążki linowe używane do wyciągania wody ze studni. Potem nauczył mnie, jak należy je wiązać i jak mocować liny do podnoszenia i opuszczania kurtyny. Cóż za precyzyjne planowanie! Jakiż inżynierski umysł? Gdzie nauczył się tej techniki? Mikrofony zwisały z belek sceny. W ten sposób wystawiono to przedstawienie, które odniosło niewiarygodne powodzenie. Tę wspaniałą sztukę widzieli Andżali Dewi i Adinarajana Rao – zainspirowała ich do nakręcenia filmu *Bhakta Prahlada*, który odniósł wielki sukces. Niektóre z melodii w tym filmie to melodie, które skomponował Swami!

Obchody urodzin Swamiego

Przed rozpoczęciem urodzinowych uroczystości Swami zwyczajowo wciągał na maszt flagę Prasanthi Nilajam na tarasie pierwszego piętra. Urodziny te były dla mnie pamiętnym przeżyciem. Z jakiegoś powodu girlandy na szyję Swamiego nie zakładały ważne osobistości ani Kasturi czy Suradżja. Ci ludzie z girlandami czekali w pokoju spotkań. Zamiast tego Swami poprosił mnie, abym przyniósł girlandy i założył na jego szyję. Powiedziałem Swamiemu, że ludzie na dole czekają na możliwość zawieszenia tych kwiatów. Jednak Swami rzekł: „*Nuvu wejji walla sangathi niku enduku* – ty zawieś girlandy. Dlaczego masz zawracać sobie głowę innymi?”. Cóż to? Dopiero co uniknąłem kary, a teraz on mnie prosi o zawieszenie girland.

Potem Baba wziął kwiaty z tych girland i obsypał nimi czekających na otwartej przestrzeni ludzi, przekazując kwieciste błogosławieństwo. Na obchody urodzin jak zwykle przyniesiono do szedu posąg Śirdi Sai i przeprowadzono pudżę.

Jeden wielbiciel przyniósł słodycze laddu, aby rozdać je jako prasadam na urodziny Swamiego. Swami poprosił mnie, abym wziął ze sobą srebrne naczynie z jego pokoju. Było ono wypełnione po brzegi laddu. Swami kazał nosić mi to ciężkie, srebrne naczynie, poprosił, abym za nim chodził. Najpierw zaczął po męskiej stronie o godzinie 11.00 rano. Nie tylko nosiłem to srebrne naczynie, ale też jego chusteczki na ramieniu. Około godziny 2.00 po południu poszedł na żeńską stronę. Zwykle wpuszczano na tę stronę tylko panie. Jednak Swami burknął na mnie, gdy wahałem się wkroczyć na stronę kobiet: „*Yemiti? Enduku agavu? Raa* – cóż to? Dlaczego się zatrzymałeś? Chodź.

© Organizacja Sathya Sai

Noszenie ciężkiego naczynia było bardzo wyczerpujące, a kobiety głośno domagały się stóp Swamiego. Z tego powodu straciłem równowagę i z trudem zdołałem ją utrzymać. O godzinie 4.00 po południu rozdawanie prasadamu zakończyło się. Zaskakujące było to, że nie uzupełniano zawartości srebrnego naczynia – zatem było to *akszaja patra* (niewyczerpalne naczynie)!

Od godziny 11.00 rano do godziny 4.00 po południu Swami nie wypił ani łyka wody i ja też nie. Gdy zbliżyliśmy się do końca rozdawania prasadamu, laddu zaczęło ubywać! Czyż nie był to cud Swamiego, którego doznałem raz jeszcze i którego byłem świadkiem? Szybko poszedł do swego pokoju, a ja podążyłem za nim, niosąc puste srebrne naczynie. Nie mogłem zgiąć rąk. Były zupełnie zesztywniałe na skutek blisko czterogodzinnego dźwigania. Swami spojrzał na mnie i zapytał: *„Jemiti? Ajjo ćetulu wanga talleda* – co się stało? Ręce ci się nie zginają?". Wypowiadając te słowa, przesunął ręką po moich dłoniach i oto mogłem zginać ręce jak zwykle. Kolejny cud! Powiedziałem Swamiemu, że nie mam prasadamu. Uśmiechnął się tylko i nic nie powiedział. Cóż, być może jego towarzystwo przez pięć godzin było prasadamem, jaki przytrafia się tylko raz w życiu, ponieważ spośród zgromadzonych tam setek ludzi jedynie ja zostałem wybrany?

Zjadłem jabłko, które dał mi Swami. Było to moje pierwsze jedzenie i picie po pięciu godzinach! Do godziny 6.00 wieczorem byłem już gotów do obsługi mikrofonu w czasie gdy Swami wygłaszał dyskurs. Mój ojciec także był na tych urodzinach.

(Koniec części trzeciej, ciąg dalszy w następnym numerze.)

– Autor, Śri Sriwilas Suri, od dawna wielbiciel Bhagawana; wiele lat życia spędził blisko niego.

Sprawozdanie

Uroczystości w Prasanthi Nilajam

Pielgrzymka wielbicieli z Himaczal Pradesz

W dniach 27-29 lipca w Prasanthi Nilajam jaśniało głębokie oddanie wielbicieli ze stanu Himaczal Pradesz, którzy w czasie trzydniowej pielgrzymki przedstawili program muzyczno-kulturalny.

© Organizacja Sathya Sai

Pierwszą ofiarą, jaką złożyli w dniu 27 lipca, była suta uczta w postaci klasycznego śpiewu hindustańskiego w wykonaniu Hemraja Czandela z towarzyszącym zespołem. To znakomity hindustański śpiewak klasyczny. Rozpoczynając koncert o godzinie 5.00 po południu, uzdolniony śpiewak przez blisko godzinę czarował słuchaczy najpiękniejszymi hindustańskimi utworami klasycznymi, wśród których znalazły się m.in.: „Bigdi meri dźaaje sudhar dźo ho dźaje teri nazar" (Odkupię swe życie dzięki spojrzeniu twojej łaski), „Pakad lini bahijan mori" (Pan chwycił moją dłoń), „Kriszna bhadża Kriszna, Kriszna bhadża Kriszna" (Oddawaj cześć Krisznie).

W dniu 28 lipca młodzież Sai (chłopcy i dziewczęta) z Himaczal Pradesz dała bardzo nowoczesny i urzekający występ różnorodnej muzyki, łącząc bhadżany, pieśni i mantry. Koncert przykuł uwagę wielbicieli prawie na godzinę, a zakończył się bhadżanem „Subrahmanjam Subrahmanjam", który złotym głosem zaśpiewał Bhagawan.

„Himaczal se Sai anczal" (Z Himalajów ku Sai) – to tytuł ostatniego występu wielbicieli ze stanu Himaczal Pradesz, jaki ofiarowali uczniowie ze szkły Sai Educare Widja Pratiszthan z Dharamśali. Przedstawienie odbyło się w dniu 29 lipca 2019 roku. Uroczystość rozpoczął taniec poświęcony Panu Ganeszy, po którym odbyły się dwa inne piękne tańce. Potem uczniowie złożyli w ofierze wiązankę nabożnych pieśni, które melodią i muzyką zdobyły uznanie słuchaczy. Wśród wykonanych utworów były m.in. „Sai Dewa Mahadewa", „Madhura mohana ghanaszjama sundara Sai" (Sai jest pełen słodkiego uroku), „O, pjari pjari Maa" (O, ukochana matko). Później zaśpiewano bhadżany zakończone ofiarowaniem arati.

Pielgrzymka wielbicieli z Hariany i Czandigarh

Organizacja Sewy Śri Sathya Sai z Hariany i Czandigarh zorganizowała dwudniową Parthi Jatrę (pielgrzymkę do Puttaparthi). Przypadła ona na dni 3-4 sierpnia 2019 roku, a uczestniczyło w niej ponad 1300 wielbicieli.

W ramach pielgrzymki w dniu 3 sierpnia uczniowie Szkoły Śri Sathya Sai z Czaudriwas (Hisar) oraz guru Bal Wikas i młodzież Sai z Hariany i Czandigarh wystawili taneczne przedstawienie teatralne, natomiast 4 sierpnia młodzież Sai z Hariany i Czandigarh dała koncert muzyki nabożnej. Przedstawienie o nazwie „Ram se bada Ram ka naam, naam se bada Ram ka kaam" (Imię Ramy jest potężniejsze niż Rama, a jego dzieło jest potężniejsze niż jego imię), pięknie ukazało ten temat w opowieści o królu Śakunta, którego Hanuman uratował dzięki zaśpiewaniu imienia Ramy. Przeplatane znakomitymi tańcami dzieci przedstawienie przekazało nauki Bhagawana Baby, że służba człowiekowi jest służbą Bogu.

W dniu 4 sierpnia młodzież Sai (dziewczęta) dała koncert pod nazwą „Sai Gitandżali" (Muzyczna ofiara dla Pana Sai), który ukazał jej głębokie oddanie dla Bhagawana oraz głębię barw muzycznych. Rozpoczynając od Ganapati Wandana

© Organizacja Sathya Sai

(nabożeństwa do Pana Ganeszy), wykonały melodyjnie wiązankę pieśni nabożnych, w tym utwór klasyczny *Śabad* w języku Gurbani, bhadżan suficki i bhadżan ze stanu Hariana. Występ zakończyły znakomicie wykonaną wiązanką bhadżanów.

Pielgrzymka wielbicieli z zachodniego Godawari

Na pielgrzymkę do Prasanthi Nilajam przybyło wielu wielbicieli z okręgu zachodnie Godawari w stanie Andhra Pradesz; przedstawili dwa znakomite występy.

Pierwszy występ to koncert muzyki nabożnej, który 10 sierpnia 2019 roku ofiarowało skrzydło kobiece Mahila Wibhag. Pieśni nabożne, od których robiło się ciepło na sercu, a także słodka muzyka wypełniły całe otoczenie żarem oddania. Śpiewacy zaśpiewali m.in.: „Sai śaranam Sathya Sai śaranam" (Sai jest moim schronieniem), „Wande wande Mataram wande wande Mataram" (Pozdrawiamy boską matkę) i "Dżej dżej Sai Ram, dżej dżej Sai Ram".

Drugi występ to taneczne przedstawienie teatralne młodzieży Sai i dzieci Bal Wikas z tego okręgu. Wzbogacone pięknymi tańcami dzieci, ukazało ono, jak oparty na wartościach system nauczania Bhagawana wywołuje przemianę w życiu uczniów oraz kieruje ich na ścieżkę służby i duchowości.

Dzień Niepodległości

Patriotyczny duch ruchu niepodległości Indii ożył, gdy studenci studiów podyplomowych Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai z miasteczka uniwersyteckiego w Prasanthi Nilajam w dniu 15 sierpnia zaprezentowali przedstawienie teatralne o nazwie „Bharat ki awaaz" (Głos Indii) z okazji 73. Dnia Niepodległości Indii. Gdy studenci odgrywali zdarzenia z życia rewolucjonistów, takich jak Bhagat Singh, w całej sali słychać było hasła „Inquilab zindabad" (chwała rewolucji!) oraz pieśni rewolucyjne, takie jak „Sar faroszi ki tamanna ab hamaare dil mein hein" (Wypełnia nas duch poświęcenia).

Przedstawienie zakończył słynny patriotyczny wiersz „Khandakhandantara", który Bhagawan powiedział w języku telugu, w którym ukazał chwałę Bharatu i wyjaśnił, że głos Indii jest głosem odwagi, waleczności, prawdy i prawości. Na koniec tego znakomitego patriotycznego przedstawienia wszyscy zgromadzeni zaśpiewali hymn państwowy.

Pielgrzymka wielbicieli z Orisy

Wielbiciele z indyjskiego stanu Orisa swoja pielgrzymkę do Prasanthi Nilajam w dniach 17-18 sierpnia wzbogacili inspirującym programem muzyczno-kulturalnym. W dniu 17 sierpnia wystawili dwa spektakle. Najpierw zagrali muzyczne przedstawienie o nazwie „Śakti - taniec energii", ukazujące trzy opowieści mitologiczne. W pierwszych dwóch historiach Pan Wisznu działał jako Mohini

© Organizacja Sathya Sai

(urzekająca postać Wisznu), aby zapewnić bogom ambrozję uzyskaną z sagara manthan (ubijania oceanu) i zniszczyć demona Bhasmasurę dla ocalenia Pana Śiwy. Trzecia opowieść „Mahiszasura mardini" ukazała, jak bogini Durga uśmierciła demona Mahiszasurę. Był to pod każdym względem znakomity występ.

Grupa muzyków symfonicznych Sai złożona z dzieci Bal Wikas dała koncert muzyki nabożnej pod nazwą „Bhawa naiwedjam" (nabożna ofiara). Dzieci rozpoczęły od poświęconej Panu Śiwie pieśni modlitewnej „Om Namah Śiwaja", następnie zaśpiewały dwie piękne pieśni „Kamal najan wale Ram" (Rama o lotosowych oczach) i „Biswa dźagannatha" (Pan wszechświata). Potem wykonały qawwali, a koncert zakończyły znakomitą wiązanką bhadżanów. Cały występ dzieci Bal Wikas był cudownym połączeniem porywającej muzyki i rozgrzewających serca pieśni.

W dniu 18 sierpnia 2019 roku uczniowie ze szkoły dla głuchoniemych w Bhubaneśwar zaprezentowali wyjątkowe przedstawienie teatralne pt.: „Karuna" (Współczucie). Występ rozpoczął się o godzinie 5.00 po południu i urzekł widzów na ponad 30 minut, w czasie których uczniowie wypełniali różne czyny współczucia za pomocą gestów i ruchów wspomaganych odpowiednimi dźwiękami muzyki, bez żadnych dialogów.

Po tym wspaniałym przedstawieniu złożono inną podniosłą ofiarę „Hridaja wina" (dźwięki winy płynące z serca) w wykonaniu grupy muzyków symfonicznych Sai (mężczyzn i kobiet) ze stanu Orisa. Na początek zaśpiewali pieśń „Śiwa Śankari" poświęconą Panu Śiwie, następnie wykonali bhadżan Miry „Baso mere nainan mein nandalal" (Och, Kriszno, mieszkaj w mych oczach), a po nim zaśpiewali qawwali. Występ zakończyli pięknym kirtanem „Haje Kruszna haje Kruszna" w języku ludowym sambalpuri.

Śri Kriszna Dżanmasztami

Głębokie oddanie i pobożność cechowały święto Śri Kriszna Dżanmasztami obchodzone w Prasanthi Nilajam w dniu 23 sierpnia 2019 roku.

Wydarzenia poranne otworzyła instrumentalna ofiara muzyczna studenckiej grupy Nadaswaram z Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Później studenci z zachwytem wychwalali Pana Krisznę w stotrach i w pieśniach nabożnych. W repertuarze znalazły się „Krisznasztakam", „Pandurangasztakam", „Mere to giridhara Gopal dusro na koji" (Nie mam innego schronienia niż Kriszna) i „Badźe muralija badźe" (Flet Kriszny wydaje słodkie dźwięki).

O godzinie 9.00 rano do hali Sai Kulwant weszła procesja pięknie przystrojonych krów, którą prowadzili muzycy Nadaswaram oraz studenci śpiewający Wedę i bhadżany. Gdy studenci przebrani za pasterzy ustawili krowy w dwóch rzędach, kilku starszych wielbicieli z aszramu nakarmiło je owocami. Po tym uroczystym

© Organizacja Sathya Sai

ofiarowaniu krowom owoców, kapłan z mandiru ofiarował im arati.

Później grupa flecistów – uczniów Szkoły Średniej Śri Sathya Sai i studentów Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai – dała koncert muzyki instrumentalnej. Uroczystości zakończyło wykonanie arati.

Wydarzenia wieczorne otworzyło wnikliwe przemówienie o naukach Pana Kriszny, które wygłosił badacz naukowy i wykładowca Instytutu, dr K. M. Ganesza. Podając przykłady z życia Pana Kriszny uczony mówca wyjaśnił, że Kriszna uczy ludzi miłości i oddania. Podkreślił znaczenie namasmarany (śpiewania imienia Boga) oraz bezinteresownej służby na drodze duchowej.

Po przemówieniu dr. Ganeszy wysłuchano orędzia Bhagawana Baby wygłoszonego w święto Kriszna Dżanmasztami, w którym wezwał on wszystkich, by wypełnili serca miłością. „Człowiek bez miłości jest żywym trupem" – rzekł Bhagawan. „Jeśli człowiek będzie rozwijał miłość, to doświadczy jedności, czystości i boskości" – podkreślił Bhagawan. Orędzie zakończyło się bhadżanem „Gowinda Kriszna dżej Gopala Kriszna dżej". Potem zaśpiewano bhadżany zakończone ofiarowaniem arati.

Od indywidualności do niepodzielności

Recenzja książki Śri Radżindera Singha

Książka „Od indywidualności do niepodzielności" analizuje pojęcia, wartości i zasady zawarte w Wedach, w smriti i w innych świętych tekstach, które Bhagawan Baba objaśniał i przedstawiał w praktyce. Autor książki, Śri Radżinder Singh, przykuwa uwagę Czytelnika do ważnych zagadnień związanych z dążeniami duchowymi. Rozprasza wątpliwości pojawiające się na drodze do prawdy. Autentyczność podanych wyjaśnień potwierdzają wybrane cytaty z orędzi Bhagawana, z Gity i z wielkich świętych, takich jak Adi Śankara.

„Choć wszechświat powstał z woli, a nie z intelektu, to świat przejawiony nie ingeruje w intelekt. Funkcjonuje w doskonale zrozumiałym porządku. Mówi to o nierozerwalnym związku pomiędzy wolą a intelektem. Intelekt, który jest w stałym

© Organizacja Sathya Sai

kontakcie ze świadomością kosmiczną, oczyszcza się, a 'wedyjska wiweka', jak mówi Baba, z powodzeniem pomaga w odkrywaniu tajemnic stworzenia" – jak twierdzi autor.

„Awatarzy nie odchodzą, bo ciągle żyją. On (Baba) jest Bogiem, który zawsze żyje w nas, z nami, nad nami, pod nami i wokół nas. Darzenie go miłością to najlepsza droga do doświadczenia prawdy" – podkreśla autor.

Śri Radżinder Singh przytacza pożyteczną lekcję, jaką przekazał Adi Śankara: krokodyl to symbol maji (iluzji), zaś woda jest symbolem dżagatu (ziemskiego świata). Tak jak krokodyl ma silny chwyt, gdy przebywa w wodzie, podobnie maja trzyma świat w mocnym uścisku. Opowiadając pokrótce o zdarzeniach z życia sławnych osób, takich jak Naczikietas, Majtreji czy Prahlada, autor twierdzi, że dociekanie na temat śmierci to dociekanie rzeczywistości życia.

Śri Radżinder Singh przytacza przypowieści Bhagawana oraz jego krótkie historyjki o istotnych sprawach. Ścieżki sadhany – karmę, bhakti i dżnianę –przyrównuje do trzech rodzajów podróży pociągiem i do trzech wskazówek zegarka. Wiedza o jakimś przedmiocie nie jest pełna, dopóki rzeczywiście nie doświadczy się jego najważniejszej cechy – twierdzi autor. Jego wnioski odnośnie 'rozumu' racjonalisty różniącego się od świadomości człowieka duchowego są wiernym odzwierciedleniem słów Bhagawana na temat prawdy… Umysł nie ma dostępu do wszystkich tajemnic stworzenia… Starożytni Riszi opanowali tę (kosmiczną) moc i używali jej dla dobra ludzi. Te pobożne dusze, w przeciwieństwie do współczesnych ludzi, nie zamierzali krzywdzić żadnego stworzenia – mówi autor.

Autor wielokrotnie zaleca środki ostrożności w postaci pokory i ograniczania swego ego, które ma skłonność do zwiększania się razem z postępem duchowym.

– P.P.S. Sarma

Sprawozdanie

Nowiny z ośrodków Sai

Włochy

Położone około 50 km na południowy wschód od Bolonii, miasto Faenza to część regionów Emilia-Romagna, Marche i Toskania. 24 kwietnia 2019 r. osoby z ośrodka

Sathya Sai w Faenzy przekazywali miłość w postaci bezinteresownej służby, gdy ponad 20 wolontariuszy przygotowało 140 paczek z darami, zawierających żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Paczki rozdano 80. Bardzo ubogim rodzinom, które wytypowało miasto Faenza oraz 60. Innym rodzinom regularnie otrzymującym posiłki w miejscowej „Zupodajni Sai". Ponadto wolontariusze Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai (MOSS) podali 52 gościom gorący obiad, a 30 gościom – obiadokolację.

Tajlandia

W dniu 6 maja 2019 roku 19 członków MOSS z Tajlandii oraz 7 innych wolontariuszy obchodziło Dzień Iśwarammy razem z mieszkańcami Domu Sióstr Dobrego Pasterza. Wolontariusze rozdali mieszkańcom m.in.: ryż, cukier i olej. Wspólnie z siostrami śpiewali również pieśni nabożne w kaplicy. Na zdjęciu Bhagawana Śri Sathya Sai Baby pojawiło się wibhuti, co uznano za błogosławieństwo dla tej pełnej miłości służby.

Surinam

Wybrzeże Surinamu ma rozległe, nisko położone obszary, narażone na zalanie w związku z podnoszącym się poziomem morza na skutek zmian klimatycznych. Wybrzeże to jest zagrożone powodziami i erozją z powodu utraty stabilności, jaką zapewniają drzewa namorzynowe. Obszar ten rocznie traci na rzecz morza do 27 metrów ziemi, co powoduje przesiedlanie ludzi, którzy tracą środki utrzymania. W dniu 26 kwietnia 2019 roku wolontariusze MOSS, w tym 8 młodych dorosłych, posadzili ponad 500 drzew namorzynowych w Weg Naar Zee w północnym nadmorskim okręgu Paramaribo. Przedsięwzięcie to odbyło się pod kierunkiem profesora specjalizującego się w dziedzinie zmian klimatu i zasobów wodnych. Młodzi dorośli Sathya Sai przyczynili się do ochrony Matki Ziemi, co było dla nich cudownym, inspirującym przeżyciem.

Filipiny

W dniu 18 maja 2019 roku z okazji święta Budda Purnima wolontariusze MOSS na Filipinach we współpracy z filipińskim centrum krwiodawstwa, które jest rządowym bankiem krwi, zorganizowali bezinteresowną zbiórkę krwi. Celem centrum jest bezpłatne zapewnianie pacjentom zdrowej i właściwej krwi przez pobieranie jej od krwiodawców wokół Manili. 205 wolontariuszy – pod opieką 2 lekarzy i 4 osób przeszkolonych do pomocy – ofiarowało krew. Niezmierne powodzenie przedsięwzięcia zachęciło wolontariuszy MOSS do zaplanowania kolejnych dwóch akcji w 2019 r.

Austria

W dniach 6-7 kwietnia 2019 roku 11 wolontariuszy MOSS z trzech regionów Austrii ofiarowało pełną miłości służbę w dwóch schroniskach dla zwierząt, które prowadzi Organizacja the Animal Spirit Organisation w miejscowości Esternberg. Schroniska te zapewniają pełną współczucia opiekę starym, chorym i porzuconym zwierzętom. Większym zwierzętom nadaje się imię, zaś wszystkie mogą chodzić swobodnie na

© Organizacja Sathya Sai

otwartej przestrzeni. Wolontariusze wykonali nowy dach z zebranego w pobliskim lesie drewna i dostarczyli placówce drewna opałowego. Wykopali rów do odprowadzania wody i zbudowali mechanizm odprowadzający wodę na łąkę. Każdy uczestnik wyszedł z poczuciem szczęścia i radości po służbie bezbronnym zwierzętom.

Maroko

Tamazouzt to małe miasto i wiejska społeczność w prowincji Al Haouz, w regionie Marrakech-Tensift-Al Haouz. Tamazouzt leży około 300 km na południe od Casablanki. Podczas obozu medycznego, jaki odbył się w szkole publicznej w grudniu 2018 roku, lekarze rozpoznali u wielu uczniów konieczność opieki dentystycznej i okulistycznej. W odpowiedzi na to MOSS z Maroka zorganizowała następny obóz medyczny w dniu 20 kwietnia 2019 roku przy wsparciu ministerstwa zdrowia i miejscowej organizacji pozarządowej. MOSS zadbała o dowóz ludzi i sprzętu, współdziałając z przedstawicielami szkoły w działaniach logistycznych w trakcie tego udanego obozu. Zespół złożony z dwóch dentystów i dwóch okulistów zbadał 359 dzieci i wyrwał 88 zębów. Okuliści rozpoznali u 64 dzieci potrzebę noszenia okularów, zaś u trojga konieczność operacji. MOSS wspólnie z organizacją pozarządową postanowiły współpracować z ministerstwem zdrowia, aby w razie potrzeby zapewnić okulary. Razem z badaniami medycznymi zorganizowano warsztaty profilaktyczne na temat chorób i higieny jamy ustnej. Ministerstwo zdrowia dostarczyło wszystkim dzieciom szczoteczki i pastę do zębów.

Tajwan

W dniu 17 lutego 2019 roku wolontariusze MOSS zorganizowali obóz krwiodawstwa w Tianmu na przedmieściu Tajpej. W ramach przygotowania do tego wydarzenia, uczniowie ze skrzydła Edukacji Duchowej Sai (EDS) namalowali kolorowe plakaty, przyciągające uwagę ludzi i zachęcające ich do ofiarowywania krwi. W dzień zbiórki w wyznaczonym miejscu zebrało się 45 wolontariuszy, w tym 6 młodych dorosłych Sathya Sai oraz 18 uczniów EDS. Z zapałem obeszli okolicę, trzymając plakaty i zapraszając ludzi do oddawania krwi. Uczniowie EDS śpiewali również pieśni na temat Wychowania w Wartościach Ludzkich Sathya Sai, które zostały dobrze przyjęte przez ludzi. Akcja zakończyła się sukcesem – zebrano 98 torebek krwi.

MOSS na Tajwanie od ponad 20 lat organizuje obozy krwiodawstwa i przyczyniła się do zebrania tysięcy torebek krwi potrzebnej do uratowania życia wielu ludzi. Uznanie dla tej bezinteresownej służby wyraził miejscowy bank krwi, a MOSS na przestrzeni lat otrzymała wiele świadectw uznania.

– Międzynarodowa Organizacja Sathya Sai

Bharat

Kerala: Organizacja Sewy Śri Sathya Sai w stanie Kerala w maju 2019 roku zorganizowała trzy spotkania duchowe (Spiritual Retreats) w Sai Śruti w Kodaikanal.

Pierwsze spotkanie w dniach 11-12 maja przeprowadzono dla dyrektorów instytucji edukacyjnych w całym stanie. Uczestniczyło w nim 68 osób. W dniach 13-14 maja odbyło się spotkanie duchowe dla osób funkcyjnych Organizacji Sai w Kerali. Trzecie spotkanie zorganizowano dla liderów samithi (ośrodków) w dniach 18-19 maja 2019 r.

Na spotkaniach duchowych wybitni mówcy wygłosili wnikliwe mowy o ważnych sprawach. Omówili oni następujące zagadnienia: „Wartości w nauczaniu – przesłanie Śri Sathya Sai Baby", „Prawdziwa duchowość to życie z Bogiem", "Jak być dobrym administratorem". W czasie tych spotkań, w których uczestnicy brali czynny udział, pojawiło się wiele nowatorskich pomysłów. Wśród mówców byli: zastępca Ogólnoindyjskiego przewodniczącego Organizacji Śri Sathya Sai Sewy, Śri N. Ramani, , dyrektor miasteczka uniwersyteckiego Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai w Brindawanie, dr T. Rawikumar oraz były zastępca rektora Uniwersytetu Malajalam, Śri Dżajakumar.

Orisa: W dniach 20-21 lipca 2019 roku w Sai Dżanani w Bhubaneśwar odbył się wielki obóz dla dzieci chorych na serce. Uroczyście otworzył go minister zdrowia rządu stanowego Orisy, Śri Naba Kiszore Das. Zespół lekarzy pod kierunkiem dyrektora Wydziału Kardiologii Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Bengaluru, dr P. K. Dasza, zbadał około 650 pacjentów z całego stanu, a 270 wyznaczył datę operacji serca w Szpitalu Kardiologicznym Śri Sathya Sai w Ahmedabadzie. Pacjentom i ich krewnym zapewniono jedzenie i noclegi. W celu sprawnego prowadzenia działań na obozie, bezinteresowną służbę świadczyli bracia i siostry z Sewa Dal oraz absolwenci Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai.

W dniu 4 lipca 2019 roku w Puri odbyła się historyczna i sławna na cały świat Ratha Jatra (święto wozów) Pana Dżagannathy. Wzięło w nim udział ponad 700 000 wielbicieli z Indii i z zagranicy. Aby służyć tym wielbicielom, na obozie w Puri przebywało ponad 400 wolontariuszy Sewa Dal z całego stanu. Uczestniczyli w różnych działaniach służebnych, takich jak usuwanie ścieków i odpadów, prowadzili obóz medyczny ze służbą ambulatoryjną, rozdawali słodką wodę z cytryną czy bezpłatne jedzenie.

Ćinna Katha /Przypowieść

Zniknięcie niewiedzy

W pewnym domu stało wielkie lustro. Pewnego dnia właściciel domu chciał je wynieść. Jednak drzwi były zbyt wąskie i niskie. Wszyscy mieszkańcy domu zaczęli

poważnie się nad tym zastanawiać. Niektórzy z nich wpadli na pomysł, aby zrobić wyłom w ścianie. Inni zaproponowali, aby ostrożnie przeciąć lustro na dwie połowy. W ten sposób wysuwano różne sugestie. Wtedy do domu przyszedł mądry człowiek, mieszkaniec tej wioski, który najpierw chciał dowiedzieć się, jak wniesiono tak wielkie lustro do tamtego pokoju. Było to zasadnicze pytanie, które rzuciło światło na tę sprawę! Wówczas mieszkańcy domu przypomnieli sobie, że lustro wstawiono do pokoju w czasie budowy domu.

W ten sam sposób niewiedza wkrada się do domu ciała już w czasie jego stwarzania. Jednak niewiedza zniknie, gdy porzucimy poczucie „jestem ciałem" i przestaniemy się o nie martwić.

Gdy zasiejesz w sercu nasiono prawdy i sprawisz, że wiara zapuści głębokie korzenie z pomocą deszczu śpiewania boskiego imienia, rozkwitnie w nim pokój, który wyda owoc wyzwolenia. Dlatego każdy człowiek musi zasiać w sercu nasiono prawdy. Im głębiej będą sięgać korzenie wiary, tym silniejsze będzie drzewo życia. Wodę potrzebną do jego bujnego wzrostu musicie zapewniać dzięki bhadżanom i dajwa czintanie (kontemplacji Boga). Tylko wtedy rozkwitnie kwiat śanti (pokoju), a z niego rozwinie się owoc wyzwolenia.

– Baba

Rozwijaj wewnętrzną czystość

Dzisiaj ludzie nie rozumieją znaczenia różnych religii ani odmiennych sposobów oddawania czci Bogu, powszechnych w Bharacie. Uważają, że za przemoc, niepokój i konflikty w tym kraju odpowiadają różne kasty, społeczności i religie. Różne religie nie mają nic wspólnego z przemocą i konfliktami w tym kraju. Odpowiada za to brak wewnętrznej czystości.

– Baba

© Organizacja Sathya Sai

Tłum. Bogusław Posmyk, Grzegorz Leończuk

© Organizacja Sathya Sai